

Natalia NICIEJEWSKA
 Uniwersytet Jagielloński

Przeistoczone oblicze, czyli Idol zdemaskowany. Powieść C. S. Lewisa *Dopóki mamy twarz*. Mit opowiedziany na nowo w świetle koncepcji Jeana-Luca Mariona

Zawarty w *Metamorfozach* Apulejusza mit o Amorze i Psyche znany jest szerokiemu gronu odbiorców. Powstało wiele jego trawestacji, nawiązań nie tylko w obrębie literatury, ale również w dziedzinie sztuk plastycznych. C. S. Lewis, nawrócony apologeta chrześcijaństwa, czyni ze swej powieści studium psychiki głównej bohaterki, doskonale ukazując proces jej duchowej przemiany, z królowej buntującej się przeciwko bogom, w kobietę o nowym obliczu – człowieka wiary. Istotny dla wymowy utworu Lewisa jest motyw twarzy, tak ważny dla filozofów dialogu, który jednak w tej pracy zostanie poddany analizie przy pomocy zawartej w pracy Jeana – Luca Mariona *Bóg bez bycia*, koncepcji Idola i ikony.

Mit Apulejusza a opowieść Lewisa

Zarówno Lucjusz Apulejusz Platończyk, jak i C. S. Lewis byli wielkimi wielbicielami filozofii platońskiej. W przeciwieństwie jednak do dzieła Apulejusza, ukazana przez Lewisa historia przemiany *psyche* – duszy ludzkiej, jawi się jako bardziej sproblematyzowana, pełniejsza, bowiem zawiera wątki doktryny chrześcijańskiej. W posłowniu do swej powieści Lewis pisze następująco o dokonanej trawestacji: „Najważniejsza zmiana w mojej powieści polega na tym, że pałac Psyche uczyniłem niewidzialnym dla oczu śmiertelnika – jeżeli *uczynić* jest właściwym określeniem na coś, co samo mi się narzuciło jako odpowiednie już podczas pierwszej lektury. Ta zmiana pociąga za sobą bardziej dwuznaczną motywację oraz inną osobowość mojej bohaterki i w końcu zmienia sens całej opowieści”¹. W swej powieści Lewis, z mitu o Amorze i Psyche, który przez jungistów i psychologów głębi z reguły bywa interpretowany jako historia przemiany, zapis rozwoju duchowego, którego zwieńczeniem jest osiągnięcie dojrzałości płciowej i nabycie umiejętności nawiązania relacji seksualnej, czyni wnikliwe studium psychiki bohaterki dla Apulejusza całkowicie pobocznej, Orual – jednej z siostr Psyche, która zazdrosna o szczęście siostry namawia ją do zdemaskowania

¹ Lewis 2010: 358.

kochanka – Erosa i ujrzenia jego twarzy. Autor *Opowieści z Narnii* wnikliwie analizuje przemianę bohaterki, która powodowana nieutulonym żalem wnosi skargę na bogów, jednak po dostąpieniu swoistej iluminacji, przejściu kenozy, uzyskuje nowe oblicze – oblicze człowieka wiary. Być może powstanie powieści, stanowiącej swoiste studium dojścia do wiary, było związane z osobistymi przeżyciami autora. Powieść powstaje bowiem w 1956 roku – w tym czasie odkryto, iż żona Lewisa, Joy Davidman cierpi nieuleczalnie na raka kości. Owo dzieło można więc uznawać za zapis osobistych, poszukiwań Lewisa, ponownie nawróconego na chrześcijaństwo. Próbę utrwalenia refleksji na temat sensu cierpień i towarzyszącego im pozornego milczenia bogów.

Lewis przenosi akcję swej powieści do Glome, starożytnej barbarzyńskiej krainy, w której czci się krwawą boginię Ungit. Rządy sprawuje w niej królowa Orual, która podejmuje decyzję o spisaniu oskarżenia przeciwko bogom. Królowa opisuje chronologicznie kolejne etapy swego życia. Osią utworu, staje się oczywiście motyw znany z mitu opowiedzianego przez Apulejusza – historia złożenia w ofierze księżniczki Istry (Psyche) – siostry królowej i związane z tym komplikacje akcji. Jednak okoliczności podjęcia decyzji o spisaniu księgi, zawierającej oskarżenie bogów, czytelnik poznaje dopiero pod koniec powieści, który w zasadzie, wraz z całą drugą częścią powieści, stanowi o fenomenie tego utworu, ze względu na podjęte nowatorstwo i głębię przemyśleń. Podczas przeprowadzonej wyprawy królowa Orual trafia przypadkowo do świątyni Psyche i tam słyszy historię czczoną w tym miejscu bogini, opowieść, jednostronną i pełną przekłamań. Podejmuje decyzję o napisaniu oskarżenia przeciwko bogom, prawdy o swym udziale w pomyśle zdemaskowania kochanka Psyche, którym przyczyniła się do zesłania siostry na wielką tułaczkę. W obliczu zaistniałych faktów, przyznaje się do tego, iż jej wybory wcale nie były tak oczywiste, jak może się to wydawać niewtajemniczonym odbiorcy. Wyjawia, że nie działała z premedytacją, miała wątpliwości. By zapobiec rozprzestrzenianiu fałszywych historii na swój temat, pisze księgę: czynność ta okazuje się być swoistą terapią, która rozpoczyna proces duchowej przemiany bohaterki.

Królowa Orual i Twarz Ungit. Między Idolem a Ikoną

Orual obejmuje rządy po śmierci swojego ojca, Tromy, króla Glome. Jest dobrą królową, sprawuje sprawiedliwe rządy, w czasie jej panowania pozycja kraju znacznie się poprawia. Jednak po śmierci Bardii, głównego doradcy królowej, naczelnika wojsk, odkrywa ona część prawdy o sobie. Wówczas monarchini uświadamia sobie swoją zaborczość. Zdaje sobie sprawę, iż tak naprawdę kochała Bardię, ale kochała go miłością egocentryczki.

„Władza nie pozostawiała czasu na to, by roztkliwiać się nad sobą”² – mówi w pewnym miejscu, podczas gdy to właśnie dzięki sprawowanej władzy Orual mogła manipulować ludźmi, dając upust swym pragnieniom i namiętnościom. Nigdy nie wyznała mu swego uczucia, bowiem mężczyzna miał żonę i dzieci, jednak nie przeszkadzało jej to nadmiernie go wykorzystywać, w sposób zakamuflowany, zmuszając by spędzał z nią jak największą ilość czasu. Kochała go i nienawidziła jednocześnie. Nienawidziła szczególnie wówczas, kiedy zdawała sobie sprawę, iż nie może go mieć na wyłączność. W rozmowie z Orual, po śmierci męża, Ansit, żona Bardii mówi do niej: „Zaczynam sądzić, że nie wiesz nic o miłości. Albo nie tak: ty znasz tylko miłość władców, a nie zwykłych ludzi. Jeśli pochodzisz od bogów, to i kochasz jak oni. Jak Ciebie Bestii. Mówią, że miłość i pożeranie są jednym i tym samym, prawda?”³. Orual to typowa, skupiona na pielęgnowaniu swoich ran, egocentryczka. Antoni Kępiński pisze, iż: „egocentryzm jest wyrazem buntu przeciw własnemu losowi, jest w nim agresja w stosunku do siebie i do świata. Egocentryzm nie jest egoizmem, w którym się siebie w pełni akceptuje i walczy o swoje prawa z krzywdą nieraz innych ludzi. W egocentryzmie stosunek do siebie jest ambiwalentny – *kocham i nienawidzę*. Ten nadmierny ładunek uczuciowy skierowany do własnej osoby pochodzi stąd, że uczucia zostały zablokowane w swym ujściu na zewnątrz. Rozmawiając z chorymi na nerwicę, z reguły dochodzi się do ich konfliktów uczuciowych z najbliższym otoczeniem”⁴. Psychopatologiczne zachowanie królowej miało swe źródła w szpetnym wyglądzie zewnętrznym bohaterki, z powodu którego była upokarzana i pogardzana przez ojca, jak i czuła się społecznie naznaczona, odrzucona. Uczucia i namiętności, które powstawały w jej sercu w gruncie rzeczy powodowały poczucie jeszcze większej pustki, bowiem rodziły się na gruncie egoizmu. Orual tak opisuje kres swej miłości do Bardii: „Kiedy zniknęło moje pożądanie, razem z nim odeszło prawie wszystko, co nazywałam sobą. Jakby moja dusza była jednym zębem, który teraz wyrwano. Stałam się pustym miejscem”⁵. Królowa ponad wszystko była jednak pewna szczerości swej miłości do siostry Psyche. Późniejsze wydarzenia uświadamiają jej, jak bardzo się myliła.

Pod koniec życia Orual dostępuje iluminacji. Bogowie posługują się majakami i marzeniami sennymi, aby objawić jej prawdę o niej samej, ukazać inną perspektywę zdarzeń, niż ta którą ona nosi w sercu oraz udzielić oczekiwanej przez nią odpowiedzi. Ważnym wydarzeniem w procesie oświecenia było ujrzanie przez bohaterkę twarzy Ungit – będącej tą samą boginią, którą Grecy zwą Afrodytą. „Spojrzałam wreszcie na samą Ungit. (...)

² Lewis 2010: 234.

³ Lewis 2010: 305.

⁴ Kępiński 2004: 112.

⁵ Lewis 2010: 308.

Wspomniałam, że nie ma twarzy, ale to właściwie znaczy, że ma ich tysiące. Jej oblicze jest bowiem nierówne, pokryte grudkami i bruzdami i tak jak w migoczących płomieniach możesz dostrzec w niej taką lub inną twarz. Teraz zaś była nawet bardziej chropowata niż zazwyczaj z powodu krwi, jaką wylano na nią ostatniej nocy. W tej sieci skrzepów i grudek wyłoniła się nagle twarz; początkowo wydała się tylko złudzeniem, ale potem, kiedy już raz się ją zobaczyło, jej obraz nie mógł zniknąć. Twarz, jaką ujrzeć możesz w bochenku chleba, zapuchnięta, zamyślona, na wskroś kobieca⁶. Przedstawione wydarzenie można uznać za doskonałą egzemplifikację przedstawionych przez, należącego do młodej generacji francuskich filozofów chrześcijańskich, Jeana – Luca Mariona, w książce *Bóg bez bycia* koncepcji Idola i ikony. Ungit jest zatem uosobieniem Idola, który „przedstawia się spojrzeniu człowieka, aby w ten sposób zawładnąć ludzkim wyobrażeniem, a zatem poznaniem. (...) Idol fascynuje i przykuwa spojrzenie ponieważ nie ma w nim niczego, co nie powinno być wystawione na spojrzenie, przyciągać, przepelniać i zatrzymywać spojrzenia⁷. Dalej czytamy, iż „Idol ofiarowuje, a raczej narzuca spojrzeniu coś najlepiej dlań widzialnego, cokolwiek, rzecz, kobietę, ideę albo boga. Ale skoro odtąd w idolu spojrzenie dostrzega raczej coś najlepiej dla siebie widzialnego niż nieokreślone widowisko, to odkrywa ono wtedy swoją własną granicę i swoje właściwe miejsce⁸. Orual widzi w Idolu Ungit właśnie kobietę, bowiem jej własna kobiecość jest poraniona. Widok akurat takiego aspektu uobecniania się Idola, ma więc swe podłoże w podświadomych pragnieniach bohaterki o byciu „prawdziwą, silną kobietą”.

Marion pisze, że materialna postać Idola „nie przedstawia niczego, lecz stanowi pewien najniższy stopień boskości; przypomina to, co ludzkie spojrzenie doświadczyło z boskości⁹. U Lewisa widać to w zdarzeniu ze świątyni, kiedy jedna z ubogich kobiet mówi, że woli modlić się przed budzącym grozę wizerunkiem Ungit, aniżeli przed pięknym i wygładzonym posągami alternatywnej bogini, którą nazywa boginią dla intelektualistów. Kobieta czuje się bowiem lepiej rozumiana przez tę straszną boginię, bowiem w jej wizerunku, takim poranionym, wręcz przerażająco prawdziwym, uosabia się to, co kobieta doświadczyła z boskości, a co równocześnie właściwe jest jej doświadczeniu siebie samej. Marion stwierdza także, iż „Idol służy jako materialne utrwalony pośrednik między różnymi rodzajami blasków wytworzonych przez to samo najlepiej widzialne; staje się on konkretną

⁶ Lewis 2010: 311.

⁷ Marion 1996: 30.

⁸ Marion 1996: 32.

⁹ Marion 1996: 35.

historią boga i pamięcią, którą ludzie o nim zachowują – albo nie”¹⁰. Idol – konkretne o nim wyobrażenie – trwał w umyśle tej kobiety, ale na zasadzie jego przenikania w świadomość ogółu utrwalona zostawałby też fałszywa historia na temat fałszywych losów bogini Psyche, o których usłyszała Orual, stąd, aby temu zapobiec, postanowiła napisać swą księgę.

Z kolei w jednej z mar nocnych pojawił się ojciec, który zawlókł Orual przed wielkie lustro, takie samo, przed jakim upokarzał ją w dzieciństwie. Tam, obserwując swe odbicie kobieta dostąpiła oświecenia: „Moja twarz była twarzą Ungit, którą widziałam w świątyni. (...) Bez wątpienia taka była prawda. To ja byłam Ungit. Ta wyniszczona twarz była moją twarzą. To ja byłam pożerającym wszystko potworem, monstualnym, ale bezpłodnym łonem. Glome było siecią, a ja napuchniętym pajakiem, przykucniętym w jej środku, obżartym ukradzionym życiem innych ludzi”¹¹. W innym miejscu bohaterka wyznała: „Byłam Ungit, to znaczy byłam w duszy równie ohydna jak ona; chciwa i niesyta krwi”¹². Kulminacyjnym jest opis Ungit: „Ta bogini jest prawdziwym obrazem demona, który tkwi, w każdym nas”¹³. W tym momencie Orual został niejako ofiarowany rodzaj iluminacji, rozpoczęcie procesu poznawania prawdy o sobie, mający na celu zmianę Idola w Ikonę. Bogowie dają oczekiwaną odpowiedź, a raczej podpowiedź, jak osiągnąć szczęście. U Orual jest to poznanie prawdy o idolatrii samej siebie.

Przedstawione wydarzenie zapoczątkowuje w bohaterce proces przemiany z Idola w Ikonę. W zaprezentowanej koncepcji Mariona przeobrażenie w Ikonę jawi się jako doświadczenie wlane, jednak Psyche – personifikacja duszy ludzkiej w ogóle, a wraz z nią i Ungit dostępują kenozy, oczyszczenia zakładającego pewien specyficzny wysiłek duchowy jednostki – dzięki której oblicze idola zmienia się w ikonę Absolutu.

„I ty będziesz Psyche”, czyli „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6, 2) – równoległa tułaczka sióstr jako potrzeba kenozy

Po wygłoszeniu swego oskarżenia pod adresem bogów, Orual dostępuje kolejnego objawienia. Spotyka Lisa (Lizjasza), swego pochodzącego z Grecji nauczyciela, przyjaciela i doradcę. Lis prowadzi ją do chłodnej komnaty, otoczonej z trzech stron ścianom pełnymi malowideł, przedstawiających zapisem tułaczki i kar, które stała się udziałem księżniczki Psyche po złamaniu obietnicy danej Erosowi, a będącej efektem zemsty zazdrosnej Afrodyty.

¹⁰ Marion 1996: 36

¹¹ Lewis 2010: 318

¹² Lewis 2010: 323

¹³ Lewis 2010: 338

Jak u Apulejusza Psyche musiała kolejno: przebrać pomieszanych nasion i ułożyć je na osobne stosiki, zebrać kosmyk złotego runa owiec, zaczerpnąć wody ze Styksu. W tym momencie Orual zdała sobie sprawę, iż w jej życiu i sennych majakach pojawiły się wydarzenia poprzez które miała udział w w trudach siostry. Tak wypełniło się proroctwo, które Orual usłyszała, kiedy Psyche, za nieposłuszeństwo została wygnana z pałacu Erosa: „I ty będziesz Psyche”. Lis uświadomił Orual, iż ktoś inny niósł cierpienie Psyche: „Ty dźwigałaś ból. Ale ona z powodzeniem wykonywała zadania”¹⁴. Zaistniałą sytuację Lis konkluduje sformułowaniem: „Wszyscy jesteśmy członkami i częściami jednej Całości. A więc każdy z nas jest częścią drugiego”¹⁵. W zdaniu tym słycać echo pouczenia św. Pawła z Listu do Koryntian o kościele, jako mistycznym ciele Chrystusa, składającym się z wielu członków (por. 1 Kor 12, 12-31), a także biblijnego polecenia: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6, 2).

Dalej Lis mówi, o potrzebie przemiany „Wszyscy, nawet Psyche, urodziliśmy się w świątyni Ungit. Każdy z nas musi się od niej uwolnić. Albo, mówiąc inaczej, Ungit w każdym z nas musi wydać na świat syna i umrzeć podczas porodu – albo przemienić się”¹⁶. Psyche – personifikacja duszy, zostaje poddana ostatniej próbie. Musi zstąpić do krainy umarłych, aby otrzymać od Królowej Podziemia, samej Pani Śmierci, piękno ukryte w szkatule, a potem przynieść je Ungit, by ta stała się piękna. Psyche musiała pokonać trzy namiętności: strach, miłość i współczucie, jeśli z powodu nich odezwałby się do kogoś z napotkanych ludzi, pozostałaby na zawsze w krainie cieni Bez trudu ominęła skandujący i wzywający jej pomocy lud, następnie przeszła obok Lisa, usiłującego nakłonić ją do zaprzestania podróży, w imię racjonalnych pobudek. Poprzez tę scenę Lewis ukazuje konflikt jaki zachodzi między pokusą postępowania w myśl samego tylko rozumu, a potrzebą wiary, czyli zaufania. Jak powiedział Ryszard Przybylski „prawdziwa wiara wymaga odwagi. (...) Komuś trzeba zawierzyć, aby uwierzyć”. Psyche nie skłania się ku postępowaniu w myśl pascalskiego „porządku rozumu”, kierowała się raczej „porządkiem serca”. I właśnie przezwyciężenia uległości wobec tkliwości dotyczyła trzecia, najtrudniejsza próba. Psyche musi bowiem, w imię wyższych celów, przejść obojętnie wobec swej ukochanej siostry Orual, nie zważając na jej wizerunek, cierpiącej kobiety, która budzi litość. „Orual musiała tylko cierpieć, a Psyche oprócz tego iść swoją drogą”¹⁷. Zdarzenie to przywołuje na myśl ewangeliczną maksymę: „Kto kocha ojca, lub matkę bardziej niż mnie nie jest mnie godzien” (Mt 10, 37-42).

¹⁴ Lewis 2010: 344

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Lewis 2010: 345

¹⁷ Lewis 2010: 347-348

Oczyszczenie polega więc na wyzbyciu się nie tylko namiętności, ale również przywiązań do czegokolwiek, a może co ważniejsze, do kogokolwiek bardziej niż do Absolutu.

Wraz z Psyche oczyszczenia dostępuje również Orual. Przechodzi swoistą kenozę, оголоzenie, posługując się terminologią właściwą dla katechumenów, pierwszych wieków chrześcijaństwa, Orual zstępuje do sadzawki chrzcielnej, poprzez poznanie pełni prawdy o sobie, bowiem usłyszała swego czasu znamienne słowa: „Umrzyj, zanim umrzesz naprawdę. Później już nie ma takiej szansy”¹⁸, będące w istocie przynagleniem do uczynienia owej oczyszczającej kenozy. Brzydota twarzy Orual, zmuszająca ją do skrywania oblicza za welonem koreluje z nieuporządkowanymi namiętnościami, którymi targane było jej serce. „Gdybym zajęła się prawdziwą filozofią jak Sokrates, mogłabym przemienić moja brzydotę w piękno”¹⁹. Giovanni Reale stwierdza, że dla Sokratesa dbanie o duszę było najważniejszym zadaniem moralnym człowieka. Platon zgadza się ze swym mistrzem, ale dołącza dodatkowy nakaz zabarwieniu mistycznym, precyzując, iż *dbanie o duszę* oznacza *oczyszczenie duszy*. Cytując Platona, Reale pisze: „Oczyszczenie polega na wznoszeniu się do najwyższego poznania tego, co inteligibilne. (...) Dla Platona proces poznawania rozumowego jest równocześnie procesem nawrócenia moralnego: dlatego, że proces poznawania prowadzi nas od tego, co zmysłowe do ponadzmysłowego, zwraca od jednego świata ku drugiemu, prowadzi od fałszywego do prawdziwego wymiaru bytu. Tak więc poznając, dusza się leczy i oczyszcza, nawraca i wznosi ku górze. I na tym polega cnota”²⁰. Dla Orual oczyszczanie stanowi nie tyle oddanie się filozoficznej refleksji, ale odkrycie niewygodnej prawdy, iż w istocie jej miłość do Psyche była tylko ślepą żądzą posiadania, pragnieniem wyłącznego zawładnięcia jakąś istotą, całkowitego uzależnienia jej od siebie. W tym momencie obumarły jej projekcje, odkryła nagą prawdę o sobie. „Nigdy nie chciałam twego szczęścia – wyznaje siostrze – każda moja myśl o tobie była samolubna. Pożerałam cię, nigdy nie było mi dość”²¹. W życiu Psyche to nie rozum staje się tym czynnikiem oczyszczającym, lecz pokora, cnota, która wykryształizowała się poprzez te trudne doświadczenia wiary. „Głos Boga brzmiał tak samo, ale ja się zmieniłam przez te wszystkie lata. Już się nie buntowałam”²².

Po przejściu trzech prób Psyche zdobywa szkatułkę i ofiarowuje to piękno swej siostrze. Kobiety stają się „tozsame w pięknie”. W tafli wody ujrzały zamiast Orual i Psyche – dwie Psyche jedną nagą, drugą obleczoną w szaty. Obie równie piękne ponad wszelkie

¹⁸ Lewis 2010: 321

¹⁹ Lewis 2010: 323

²⁰ Reale 2008: 255-256

²¹ Lewis 2010: 249

²² Lewis 2010: 322

wyobrażenie, chociaż niezupełnie w ten sam sposób. I znów w tym miejscu warto przywołać myśl Mariona. Bowiem obleczenie w piękno przy pomocy piękna ze szkatuły zdobytego przez Psyche staje się w gruncie rzeczy przeobrażeniem z Idola w Ikonę. Marion pisze: „To, co najistotniejsze w ikonie – zagładająca w twarz intencja – przychodzi do niej z innego świata, albo raczej przychodzi do niej jako inny świat, którego niewidzialna niezwykłość nasycy sensem widzialną stronę twarzy”. Ikona, w odróżnieniu od Idola, przywołuje wzrok, pozwalając widzialnemu powoli nasycać się niewidzialnym²³, co w sytuacji Orual i Psyche dokonuje się za sprawą stopniowej kenozy, wędrówki-próby. Zwieńczeniem tej równoległej podróży w głąb (dla Psyche jest to zejście do Hadesu, dla Orual zejście w głąb samej siebie) jest obleczenie w piękno, przeistoczenie oblicza, do tego stopnia, że „stają się widzialnym zwierciadłem niewidzialnego spojrzenia, które dokonuje w nich przewrotu na miarę swojej chwały”²⁴. W ten sposób Psyche – personifikacja duszy ludzkiej i Orual z idola samej siebie stają się Ikoną Piękną Absolutnego.

Twarz jako Ikona, czyli zdemaskowany Idol

Dla właściwej interpretacji wymowy dzieła istotny jest tytuł powieści Lewisa, który w oryginale brzmi *Till we have faces*. Polscy tłumacze, zarówno Łukasz Nicpan (Warszawa 1992), jak i Albert Gorzkowski (Kraków 2010) skupiają się na „teraźniejszo-warunkowym” aspekcie terminu *till*, tłumacząc tytuł odpowiednio *Póki mamy twarze* czy *Dopóki mamy twarze*. W tej perspektywie obok *Dopóki mamy twarze* powinno funkcjonować *Aż będziemy mieli/uzyskamy oblicza*. Zaistniały problem dotyczy możliwości nawiązania rozmowy z bogami. *Dopóki mamy twarze*, taki kontakt nie jest możliwy. Stanie się realny *Aż będziemy mieli oblicza*. Motyw ten nieodzownie przywołuje na myśl słynny cytat z Hymnu o miłości: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany (1 Kor 13, 12)”. Poznanie pełne jest możliwe dopiero po przejściu oczyszczenia. Warto jednak spojrzeć na ten problem w perspektywie przedstawionej już koncepcji J. L. Mariona. Dopiero kiedy twarz się przeobrazi, czyli z Idola stanie się Ikoną, kiedy idol zostaje zdemaskowany, można zdjąć maski swego egoizmu, objawia się twarz – Ikona Boga. Z Idola samego siebie stanie się Ikoną Boga, będzie możliwe osiągnięcie szczęścia.

²³ Marion 1996: 39

²⁴ Marion 1996: 46

Być może przedstawiając sytuację kobiety w świątyni, preferującej modlitwę przed pełnym cierpieniem wizerunkiem Ungit, w zamyśle Lewisa pojawiła się korelacja z cierpiącym obliczem Chrystusa, sługi Jahwe, o którym pisze prorok Izajasz, a który jest tak bliski każdemu cierpiącemu. Orual stała się Psyche – po przejściu kenozy, ogołocenia osiągnęła nową świadomość – osobowość człowieka wiary. Idol, którym była sama dla siebie został zdemaskowany. Poznanie prawdy o sobie stało się również początkiem uznania swego cierpienia, próbą zmierzenia się z nim. Momentem akceptacji losu, przyjęciem obecnego oblicza, zdjęciem maski. Idol, oschłości, manipulacji, zaborczości, za którym okrywało się jej zranione, rozżalone „ja” został zdemaskowany. Stała się gotową na przyjęcie nowej, boskiej natury. Jej oblicze zostało Przeistoczone, na kształt hostii, stającej się mistycznym ciałem Chrystusa.

„Moja skarga była odpowiedzią. (...) Zobaczyłam, dlaczego bogowie nie przemawiają wprost, ani też nie pozwalają nam udzielić odpowiedzi. (...) Jak mogą spotkać się z nami twarzą w twarz, dopóki mamy twarze?”²⁵. Bez okupionego wysiłkiem przeobrażenia nie jest możliwe dostąpienie iluminacji, która w przypadku Orual dokonała się za pośrednictwem sennych wizji, jednak autor powieści o Inklingach, stowarzyszeniu do którego należał Lewis, wkłada usta angielskiego pisarza znamienne słowa: „Wszyscy święci i mędrcy są zgodni: to nie sny i wizje się liczą. Ważne jest to, abyśmy każdego kolejnego dnia przemieniali się coraz bardziej na Jego podobieństwo”²⁶. Ikona Ikon – Chrystus swoim przykładem pokazuje, że prawdziwej radości dostępuje się po przejściu kenozy, czyli ogołocenia, które przygotowuje serce śmiertelnika na przyjęcie boskiej natury, z idola śmiertelnika, stania się Ikoną – Absolutu.

²⁵ Lewis 2010: 337

²⁶ Downing 2011: 249

Bibliografia

Dekalog Antoniego Kępińskiego 2004, red. Z. Ryn, Kraków.

Downing D. C., 2011, *W poszukiwaniu króla. Powieść o Inklingach*, tłum. A. Szczurek, Kraków.

Lewis C. S., 1992, *Póki mamy twarze. Mit opowiedziany na nowo*, tłum. Ł. Nicpan, Warszawa.

Lewis C. S., 2010, *Dopóki mamy twarze. Mit opowiedziany na nowo*, tłum. A. Gorzkowski, Kraków.

Marion J.-L., 1996, *Bóg bez bycia*, tłum. M. Frankiewicz, Kraków.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia, Poznań 1990.

Reale G., 2008, *Historia filozofii starożytnej*, t. II, tłum. E. I. Zieliński, Lublin.

Uniwersalny słownik języka polskiego PWN 2006, red. S. Dubin, Warszawa.

Słownik języka polskiego 1994, red. S. B. Linde, Warszawa.

Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego 2008, red. K. Długosz-Kurczabowa, Warszawa.